Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NAUCZYCIELSTWA WOŁYŃSKIEGO

ORGAN ZARZĄDU WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



ROK IV. ZESZYT 2.

RÓWNE - WOŁYŃSKIE — STYCZEŃ — 1939 ROK.

* * *

Hasło konsolidacji społecznej nie zastało Wołyń do tej akcji nie przygotowanym. Społeczeństwo polskie Wołynia zorganizowane w znacznej swej części w stowarzyszeniach i związkach pracowniczych okazywało stale zrozumienie dla doniosłości konsolidacji.

Przykładem tego może służyć fakt konsolidacji swiata pracy na Wołyniu, kiedy to osiemnaście związków pracowników umysłowych wyłoniło Wołyński Okręgowy Komitet Pracowniczy, którego działalność przyczyniła się znacznie i przyczynia do konsolidacji ogólnej na naszym terenie.

Idea konsolidacji przyjmuje się również na innych, poważnych odcinkach wołyńskiego życia społecznego.

Należy tu wymienić niedawne połączenie się spółdzielni rejonowych „Hurt" z ogólnopolskim Związkiem Spółdzielni „Społem", oraz sygnalizowaną fuzję Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Siew".

Wszystko to przemawia za tym, że Wołyń pragnie konsolidacji społecznej.

Nauczyciel związkowy na Wołyniu dobrze pojmuje dążenia społeczności wołyńskiej.

Na jego pozytywną pracę w dziele konsolidacji społeczeństwo wołyńskie może liczyć.

Konferencja Organizacyjna Okręgu Wołyńskiego Z. N. P. w Warszawie.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wykonując szeroko zakrojony i głęboko przemyślany plan konsolidacji i uświadomienia organizacyjnego opracował sieć konferencyj organizacyjnych dla poszczególnych Okręgów Związku. W konferencjach tych biorą udział przedstawiciele Zarządów Ognisk i Oddziałów powiatowych z terenu Okręgów. Większość Okręgów odbyła już swe konferencje w terminie letnim w różnych pięknych miejscowościach letniskowych. Dla Okręgu Wołyńskieho pozostały dwa terminy — pierwszy, zimowy i drugi — letni.

Konferencja w terminie zimowym odbywała się w siedzibie Zarządu Głównego w Warszawie w dniach od 28 grudnia ub. r. do dnia 3 stycznia r. b.

Program konferencji był następujący:

Historia Z. N. P. — kol. J. Kolanko; Ruch zawodowy — p. Kościński; Zagadnienia pedagogiczne — kol. J. Niemiec, kol. Dr Wachtel, kol. Dr A. Jakiel; Z. N. P. jako grupa społeczna — kol. A. Smulikowski; Wychowanie związkowca — kol. St. Wiącek; Założenia ideowe Z. N. P. — kol. Cz. Wycech; Technika życia zbiorowego — kol. Leszczyński; Problem pracy społecznej — kol. K. Maj; Zagadnienia pracy gospodarczej — p. Kobyliński; Problem mniejszościowy — red. Srocki; Dorobek Z. N. P. — kol. St. Kwiatkowski.

Otwarcia konferencji w imieniu Zarządu Głównego dokonał kol. *St. Wiącek*, witając serdecznie uczestników, przeważnie znanych mu z terenu, na którym również czas jakiś pracował.

Referat inauguracyjny n. t. „Historia Z. N. P." wygłosił, serdecznie przez uczestników powitany, kol. *J. Kolanko*. Prelegent przeszedł kolejno wszystkie fazy rozwoju organizacji, zwracając uwagę na niezmienność założeń ideologicznych towarzyszących organizacji od jej zarania po dzień dzisiejszy. Konfrontacja historii Związku z bieżącym wartko życiem i z rzeczywistością dzisiejszą każe nam stwierdzić, że nauczycielstwo związkowe po słusznej kroczy drodze. Wezwaniem do wnikania w istotę życia Związku zakończył kol. Kolenko świetną, jak zawsze, prelekcję.

Dzień nastepny, poświęcony był *zagadnieniom pedagogicznym*, które referowali *kol. Dr A. Jakiel*, przewodniczący Wydziału Pedagogicznego Zwiazku, oraz członkowie Wydziału kol. *J. Niemiec* i kol. *Dr J. Wachtel*.

Kol. Dr A. Jakiel ujmując zagadnienia pedagogiczne od strony zasadniczej, w związku i na tle rzeczywistości życia

współczesnego, wprowadził audytorium w szeroki świat myśli pedagogicznej, podążającej niejako w kierunku tworzenia się nowej cywilizacji, która niewątpliwie nadejdzie w rezultacie po obecnej fazie kryzysu. Społeczeństwa dzisiejsze charakteryzuje nieprzeparta dążność do jedności kulturalnej, a da się ona urzeczywistnić nie sztucznymi sposobami i nie siłą — siłę w tym wypadku zastąpi siła oddziaływania pedagogiczno-wychowawczego.

Dyskusja nad referatem wykazała jak duże wrażenie i zainteresowanie mogą wywoływać zagadnienia pedagogiczne, tak niechętnie częstokroć traktowane na terenie niektórych komórek organizacyjnych. Olbrzymi materiał faktyczny podany w referacie, oraz właśnie ta „siła oddziaływania pedagogiczno-wychowawczego" znakomitego pedagoga w osobie prelegenta sprawiły, że wszyscy biorący udział w dyskusji jednomyślnie i z zapałem stwierdzili konieczność poruszania problemów objętych referatem w Ogniskach i przy każdej sposobności.

Obszerną dyskusję wywołał również referat kol. *J. Niemca*, który objął zagadnienia pedagogiczne od strony faktycznej, od wnętrza szkoły wszelkich typów.

Rzeczą godną uwagi jest fakt, że większość zabierających głos w dyskusji zajmowała się sprawą egzaminów wstępnych do szkół średnich. Stwierdzono, że problem „zaludnienia" szkoły średniej nie jest zależny od osobowości nauczyciela, od jego rozumienia tych rzeczy. Są to również sprawy, które każą poważnie się zastanowić czy np. egzamin wstępny nie przeczy zasadzie jednolitości szkoły.

Komunikatem informacyjnym kol. *Dra Wachtla* o Związkowym Instytucie Pedagogicznym, cieszącym się bardzo liczną frekwencją, zakończono dzień pracy.

Następne dwa dni poświęcone były zagadnieniom ideologicznym i organizacyjnym Związku.

Założenia ideowe Z. N. P. referował kol. *Cz. Wycech, v-prezes Związku.* Prelegent nawiązując do momentów charakterystycznych z przeszłości Związku jako organizacji zawodowej wspomina o różnych fazach nasilenia „zawodowości" w łonie organizacji. W statucie Związku Nauczycielstwa Polskiego z 1919 roku na pierwszy plan wysunięto pierwiastki zawodowe, w statucie z r. 1935 na pierwszy plan wysuwa się nauczycielską służbę dla Państwa i społeczeństwa. W każdym razie Z. N. P. jest organizacją zawodową, grupującą nauczycieli wszystkich typów, w celu obrony interesów szkoły i nauczyciela, oraz w celu przebudowy stosunków społeczno-oświatowych w duchu ideałów demokratycznych. W zakresie celów zawodowych Związek zmierza do poprawienia warunków materialnych, prawno-służbowych i pracy szkolnej, do podniesie-

nia wartości intelektualnych i moralnych członków, do organizowania samopomocy koleżeńskiej w dziedzinie materialnej i duchowej. Związek dąży do jedności kulturalnej Polski. Związek jako organizacja demokratyczna, oparł swą politykę oświatową na założeniach: a) prawo każdego obywatela do kultury i cywilizacji, b) prawo obywateli do udziału w rządach krajem. Jakie założenia społeczno-państwowe kierują Związkiem świadczy o tym rola legalnych i nielegalnych organizacyj nauczycielskich, z których wyrósł Z. N. P., udział jego członków w pracach i walkach niepodległościowych. Stosunek ten jest niezmienny.

Jeżeli chodzi o stronę ideowo-programową to pozostaje ona niezmieniona od czasu ogłoszenia Programu Zawodowego Nauczycielstwa Ludowego w Galicji z dnia 28 grudnia 1905 r. Postulaty tam wysunięte ciągle jeszcze są aktualne.

W dalszym ciągu referat n. t. „Wychowanie Związkowca" wygłosił kol. *St. Wiącek*. W nauczycielu-związkowcu chcemy widzieć człowieka wolnego, szanującego własną i innych godność, człowieka o odwadze cywilnej. Związkowiec winien ustawicznie udoskonalać życie duchowe i społeczne. Praca samokształceniowa winna przyświecać każdemu z nas. Uaktywnić należy wszystkie jednostki i powiązać je z grupą związkową po przez oddziaływanie pośrednie, lub, co jest bardziej pożądane, bezpośrednie.

Po tych referatach wywiązała się długa i żywa dyskusja, w której poruszone byly sprawy takie jak: pozycja społeczna i materialna nauczyciela (kształcenie dzieci), domy, bursy związkowe (nie koncentrować w centrali), sprawy prawno-służbowe, stosunek do innych warstw społecznych, komitety porozumiewawcze pracowników, wreszcie sprawa składek dla najskromniej uposażonych kolegów.

W dniu Nowego Roku zebrali się uczestnicy konferencji w sali posiedzeń Zarządu Głównego składając na ręce kol. *K. Maja* życzenia noworoczne dla Zarządu Głównego.

Dzień ten poświęcony był zagadnieniom pracy społecznej, które referował kol. *K. Maj, przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej Związku*. Po omówieniu ogólnym zasad ideologicznych prelegent zwrócił uwagę na bolączkę, w postaci mnogości stowarzyszeń społecznych. Zjawisko to pochodzi z faktu nierówności społecznej. Nie ma przerostu stowarzyszeń jeżeli wyrastają one z procesu emancypowania się warstw rolniczych, robotniczych, pracowniczych. Ideał wychowawczy naszej działalności oświatowej to wszechstronny rozwój człowieka jako człowieka i jako obywatela. Nie tworzymy własnych form pracy społecznej w społeczeństwie, lecz działamy społecznie w tych formach istniejących, które są nam ideowo bliskie.

Pracę naszą w organizacjach cechuje skromność — nie możemy jednak być przesadnie skromni, gdyż to wyglądałoby na kompleks niższości. — Należy bronić się przed kompleksem niższości.

Referat wywołał bardzo żywą dyskusję, w której omówiono szereg spraw z natury praktycznej. Jeżeli chodzi o t. zw. kompleks niższości, to słusznie zauważył kol. Strzygocki, że nauczyciel spełnia częstokroć podrzędne funkcje społeczne dlatego, że nie zawsze orientuje się w sprawach, obchodzących szersze społeczeństwo. Przyczyną tego jest głównie słabe czytelnictwo, a stąd nierozumienie objawów i faktów życia bieżącego. Należy znać wszystkie kierunki myśli; nie należy gardzić wydawnictwami periodycznymi i gazetami. Stwierdzono również konieczność dokształcania Związkowców na kursach społecznych i spółdzielczych.

Dnia następnego wygłosił prelekcję na temat „Oświata rolnicza” *p. Kobyliński.* Prelekcja ta była niejako przedłużeniem rozważań z dziedziny pracy społecznej. Prelegent jest przeciwnikiem nauczania rolnictwa w szkole powszechnej, gdyż celem szkoły jest zdobycie ogólnego przygotowania i wyrobienie umiejętności samokształcenia się. Dzięki pewnej metodzie zorganizowanej młodzieży wiejskiej staje się nowy człowiek.

— Jest to proces własnej wsi. W tym procesie odgrywają rolę trzy momenty: 1) Szkoła powszechna jako taka, 2) Moment dokształcania, 3) Nauczyciel jako pomocnik współdziałający (przewekslowanie szkoły powszechnej na życie). Uczestnicy konferencji wyrazili podziękowanie prelegentowi za piękne ujęcie zagadnienia. Stwierdzono jednomyślność poglądów zgodnie z wysuniętymi przez prelegenta postulatami.

Ze sprawami mniejszościowymi zaznajomił uczestników konferencji *Red. Srocki.* Prelegent oparł swój referat na danych statystycznych, odnoszących się do Polski w porównaniu z innymi państwami, oraz na cyfrach ilustrujących poszczególne regiony Polski pod względem narodowościowym. Znaczenie zagadnienia mniejszościowego nie jest wielkością stałą i nie odgrywa roli jednakowej na przestrzeni wieków. Inną była jego rola w dawnej Polsce, inną w dzisiejszej Polsce i w szeregu państw. Obecnie znajdujemy się w środku procesu unarodowienia państw.

Jeżeli chodzi o zaszeregowanie Polski jako państwa, mieszczącego w sobie mniejszości narodowe, to należy zważyć, że Czechosłowacja posiadała jeszcze w r. ub. 50%, Rosja ma 47%, a Polska 30% mniejszości. Jeżeli odrzucić 10% Żydów, to odcetek ten dla Polski wyrazi się cyfrą 20%, która będzie znacznie niższą od cyfry mniejszości w Rumunii (24,5%), Litwie, Łotwie, Jugosławii.

Podziałem na poszczególne zagadnienia narodowościowe w chwili obecnej w porównaniu ze spisem ludności 1931 roku zakończył prelegent interesujący referat.

Uzupełnieniem tego referatu był następny, wygłoszony przez *mgra Jankowskiego* „O mniejszości niemieckiej na Wołyniu". Wołyń ma Niemców zamieszkałych w 438 miejscowościach, z tego w 153 koloniach skupiających ludność niemiecką w ilości ponad 50 głów. Opiekę religijną i kulturalno-oświatową zarazem nad tą ludnością pełni 5 parafij i 110 kantonatów. Prelegent zaznajomił audytorium z organizacją życia społeczno-kulturalnego tej, ostatnio ruchliwej, a mało dostrzegalnej grupy narodowościowej zamieszkującej Wołyń.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której poruszono sprawy narodowościowe na Wołyniu, oraz szereg tematów z życia bieżącego Wołynia w związku z zagadnieniem narodowościowym. Referaty i dyskusja utwierdziły wszystkich w przekonaniu, że do spraw tych należy podchodzić od strony li tylko interesów Państwa, przy czym wielce pożądaną rzeczą jest w tym względzie znajomość cyfr i ich wymowa.

W ostatnim dniu konferencji uczestnicy wysłuchali referatu n. t. „Dorobek Z. N. P.". Na ten temat wygłosił treściwy, obfitujący w cyfry referat kol. *St. Kwiatkowski,* przewodniczący Wydziału Wydawniczego Związku. Możemy się poszczycić nie tylko poważnym duchowym dorobkiem — nasz dorobek materialny jest imponujący. Mimo niskiego uposażenia nauczycielstwo własnym wysiłkiem, bez niczyjej pomocy zbudowało: Sanatorium, Dom Zdrowia w Zakopanem, domy wypoczynkowe w Krynicy, Jaremczu i Hallerowie, dwie bursy w Warszawie, bursę w Krakowie i Tarnopolu, organizuje bursę w Wilnie. Zorganizowano Fundusz Pośmiertny, Leczniczy, Odprawowy, Wdów i Sierot. 24,3% wkładki członkowskiej idzie na zapomogi dla Koleżanek i Kolegów dotkniętych takim lub innym nieszczęściem. Na osobną wzmiankę zasługują Zakłady Graficzne Z. N. P., które pozwalają nam niemal całkowicie we własnym zakresie produkować czasopisma pedagogiczne i dziecięce i spełniać jedno z głównych naszych zadań w stosunku do siebie i wychowywanej przez nas młodzieży.

Z dorobku tego, który samym sobie zawdzięczamy, winniśmy wszyscy być dumni. Wezwaniem szerzenia czytelnictwa pism związkowych dziecięcych i pedagogicznych zakończył referat kol. Kwiatkowski.

Konferencja ma się ku końcowi.

Głos zabiera prezes Okręgu Wołyńskiego kol. *Bol. Jankowski.* Kol. Jankowski, jako prezes Okręgu, stwierdza wysoki poziom obrad i dziękuje Zarządowi Głównemu za zorganizowanie tej, tak ważnej dla spraw organizacyjnych Wołynia kon-

ferencji w atmosferze tętniącego życiem centrum związkowego tu, w stolicy, drogiej sercu każdemu z nas.

V-prezes Związku kol. Cz. Wycech żegnając uczestników w imieniu Zarządu Głównego i własnym zaznaczył, że Zarząd Główny dobrze zdaje sobie sprawę z doniosłości prac nauczycielstwa związkowego na Wołyniu. Zarząd Główny pilnie bada warunki pracy nauczycielstwa w każdym rejonie i sytuację nauczyciela wołyńskiego rozumie równie dobrze jak np. pomorskiego, przyznając, że jest ona wyjątkowo trudna i odpowiedzialna.

Jeżeli chodzi o kończącą się w tej chwili konferencję, kol. Wycech wyraża pogląd, że są dobre i słabe strony konferencyj organizowanych w Warszawie. Dobrą stroną jest to, że uczestnicy przy sposobności pobytu w Warszawie mogą zaczerpnąć trochę ożywczego tchu ze skarbnicy kultury narodowej — słabą stroną zaś to, że uczestnikom brak czasu na bliższe zżycie się z sobą, brak czasu na swobodniejsze, poza salą obrad, zetknięcie się i dyskusje na tematy organizacyjne. Zresztą konferencje te odbywają się zwykle podczas feryj letnich w miejscowościach letniskowych. Na taką letnią konferencję kol. Wycech zaprosi kol. kol. z tych Ognisk Wołynia, które nie brały w konferencji udziału w terminie zimowym.

Kol. Wycech zakończył swe przemówienia serdecznym podziękowaniem uczestnikom za udział w pracach konferencji.

W imieniu uczestników *kol. Bubliński* złożył podziękowanie Zarządowi Głównemu, prelegentom i Zarządowi Okręgu za organizację konferencji i za umożliwienie wykorzystania pożytecznie i przyjemnie czasu w czasie pobytu w Warszawie.

Na tym konferencja została zakończona.

Uczestnicy konferencji mieszkali w gmachu Związku.

W chwilach wolnych zwiedzono gremialnie: Zamek Królewski, Muzeum Narodowe, Zachętę, Belweder, oraz odwiedzano teatry. Między innymi byli obecni na sztuce Moliera „Świętoszek“ z St. Jaraczem, na Przepióreczce St. Żeromskiego, oraz na Harnasiach w Teatrze Wielkim. Prócz tego mieli możność odwiedzania licznych imprez i widowisk po cenach zniżonych.

Konferencja pozostawiła u uczestników niezatarte wspomnienie. Szkoda tylko, że część Ognisk nie delegowała na konferencję swych przedstawicieli.

Obradom konferencji przewodniczyli na przemian kol. kol. B. Piechowicz, W. Buczowski, Wł. Romanowski.

Cz. Jankowski.

Wychowanie w Zakładach Związku Osadników.

W ostatnich latach Związek Osadników Wojskowych i Cywilnych rozwinął na ziemiach wschodnich bardzo intensywną akcję oświatowo-wychowawczą. Pomijając organizowane ad hoc różnego rodzaju kursy przysposobienia rolniczego i gospodarstwa domowego, organizacja ta przystąpiła do budowy własnych gimnazjów. Na Wołyniu mamy dwa takie zakłady: w Kowlu i w Równem, a wogóle na Kresach cztery. Przy gimnazjach istnieją internaty, czyli t. zw. Ogniska. Właśnie na ich temat chciałbym parę słów powiedzieć.

Celem takiego internatu jest przede wszystkim umożliwić młodzieży ze wsi i osad korzystanie ze szkół w mieście, zastąpić opiekę rodzicielską, oraz przysposobić młodzież do pracy społecznej na Kresach. Aby te punkty zrealizować, trzeba mieć ciągle zasób gotówki, wykwalifikowany personel wychowawczy, oraz kontynuować zgodną współpracę z nauczycielstwem. U nas o tyle jest dobrze, że szkoła mieści się wraz z internatem w jednym gmachu.

Zanim przystąpię do właściwego tematu, chcę kilka s'ów powiedzieć o samej młodzieży. Otóż chłopców jest w naszym Ognisku 95-u w wieku od 12 — 18 lat. Element wyłącznie wiejski i osadniczy (85—90%), a zatym słabiej umysłowo rozwinięty od miejskiego. Fakt ten powoduje w pierwszym roku pobytu wychowanka w ognisku wiele trudności nauczycielstwu i wychowawcom przy wyrównywaniu poziomu umysłowego z takimże poziomem ich miejskich kolegów. Tłomaczymy to innymi warunkami bytu na wsi (mniej atrakcyjne), niejednolitym poziomem nauczania w szkołach powszechnych, brakiem jakiejkolwiek selekcji uzdolnień przy wstępowaniu młodzieży do szkół średnich. Wielu chłopców absolutnie nie nadaje się do szkoły ogólnokształcącej, natomiast często wykazuje wprost fenomenalne zdolności do dziedzin związanych z techniką i rzemiosłem. Np. w zeszłym roku mieliśmy wychowanka w pierwszej klasie gimnazjalnej, mającego tak ograniczoną pamięć, że nie mógł w żaden sposób zapamiętać tabliczki mnożenia powyżej czterech, ale kiedy zmajstrował samolot, to był tak dobry, że przez dwie minuty bujał w powietrzu, gdy jego kolegów zaledwie kilkanaście sekund. Wychowanek ten oczywiście w końcu roku „obciął się" i dziś gąski pasie, bo ojciec zrezygnował z jego edukacji, straciwszy zupełnie wiarę w synowskie zdolności.

Kiedy mowa o rodzicach, to muszę wspomnieć, że ci ludzie z reguły są wielkimi optymistami. Każdego syn jest

zdolny i krzywda mu się dzieje, jeżeli profesor postawi mu dwójkę. Często radzimy takim ojcom, aby zabrali syna z gimnazjum i oddali do rzemiosła, czy do szkoły zawodowej. Niestety, jest to głos na puszczy. Sądzę, że nauczycielstwo szkół powszechnych, które przez kilka lat nauki jest w stanie dobrze poznać uzdolnienia i zamiłownnia ucznia, odda wielkie usługi i rodzicom zainteresowanych dzieci i społeczeństwu, jeżeli będzie wpływać na dom, by do właściwych szkół, czy zawodów kierował swe latorośle. Również pożądanym by było, aby Państwo zorganizowało przynajmniej w miastach wojewódzkich odpowiednie instytuty psychotechniczne, gdzie odbywałyby się obowiązkowe badania absolwentów szkół powszechnych, chcących się dalej kształcić.

Związek Osadników stoi na stanowisku, że internat nietylko powinien być przedłużeniem szkoły, ale i warsztatem tworzącym nowy t yp obywatela-społecznika. Założenie ze wszech miar słuszne. Jak tylko pogodzić naukę i pracę społeczną? W pierwszych latach istnienia ognisk wiele z tym było kłopotu. Ale po dwunastoletniej praktyce doszliśmy do pewnych norm pracy pozaszkolnej, która bynajmniej nie przeciąża wychowanka, a daje niezwykle piękne rezultaty. To jest jednak osobne zagadnienie i dlatego na ten temat zamykam dyskusję.

Do ognisk, jak zaznaczyłem, przychodzi materiał surowy, niewyrobiony, z najróżnorodniejszych środowisk. Zanim się wychowawca rozpozna w tej mozajce, musi mocno się napocić. Trudno więc od pierwszej chwili stosować jakiś określony system wychowawczy. W każdym systemie wychowawczym, jak zresztą wszędzie, najważniejszym czynnikiem jest człowiek, który przy twórczym stosunku do swej działalności na olbrzymie wprost możliwości w kierunku dostosowania i pogłębienia zabiegów metodyczno-dydaktycznych do ogólnych założeń i zadań wychowawczych do właściwości psycho-społecznych jednostek i grup, będących przedmiotem wychowania, uzyskując tym samym jak najlepsze rezultaty. Wychowawca bezwarunkowo musi być do pewnego stopnia artystą nie rzemieślnikiem, jeżeli naprawdę kocha młodzież i chce z niej uczynić ludzi pełnowartościowych. Posługiwanie się ustalonymi kanonami i naginanie do ich sztywnych ram wszystkich indywidualności jest największym błędem wychowawcy. Nieraz można zupełnie wypaczyć charakter dziecka i zabić w nim całe bogactwo życia wewnętrznego raz na zawsze. Przypominam sobie taki wypadek. Kilka lat temu miałem profesora-wychowawcę, który każde nasze przestępstwo karał zazwyczaj klasowym bojkotem, wyrażającym się wykluczeniem winowajcy z życia towarzyskiego. Pewien mój kolega, z natury dobry chłopak, lecz okrutnie biedny, ukradł swemu sąsiadowi książkę. Sprawa wyszła na jaw. Pedagog zastosował swą metodę.

Chłopiec tak się tym przejął, że porzucił szkołę i dziś jest złodziejem zawodowym, a miał być nauczycielem. Podkreślam to, gdyż my uważamy, że każdy system trzeba naginać do życia, a nie życie w niego wtłaczać.

Naszą pracę wychowawczą zaczynamy od samorządowości. Wielu wychowawców prowadzi zacięte spory co do właściwości tego rodzaju formy pracy społecznej. Naszym zdaniem jest to pierwszorzędna metoda wychowawcza. W ogniskach polega ona na rozstrzyganiu i załatwianiu własnych spraw młodzieży przez nią samą, oraz na samodzielnym, twórczym budowaniu własnego życia. Zakres jej w życiu praktycznym ma się ciągle zwiększać przy jednoczesnym zmniejszaniu się bezpośrednich ingerencyj personelu wychowawczego. Nie znaczy to byśmy mieli kiedyś wyeliminować obecność wychowawcy z całokształtu życia ogniskowego. My tylko chcemy dojść do pewnego ideału — samowychowania, oczywiście pilnie bacząc, by ono nie zeszło na manowce.

Przy wprowadzaniu w życie tej metody stosujemy zasady:

a) stopniowe wprowadzanie i rozszerzanie samorządności,
b) rozpoczynanie od prac o charakterze najłatwiejszym do wykonania przez młodzież np. w dziale administracyjno-porządkowym,
c) systematyczna kontrola personelu wychowawczego.

Wychowanie ogólne, mające na celu urobienie pełnowartościowego człowieka wiąże się ściśle i organicznie z całokształtem życia ogniskowego w najrozmaitszych jego przejawach, dlatego też wychowanie to może być traktowane jedynie w ścisłej łączności z poszczególnymi dziedzinami tegoż życia ogniskowego i na jego tle. Należy sobie uprzytomnić, że dział ten z niżej przytoczonych względów należy do najtrudniejszych:

a) trudno ustalić hierarchię wartości, które należy urabiać u wychowanków, bo one zależą od założeń ideologicznych danej grupy wychowującej środowiska, z którego wychowanek wyszedł, lub do którego powróci i od zadań, jakie wychowanek ma wykonać,
b) ognisko jest tylko jednym z czynników wychowujących, stąd też i skuteczność jego oddziaływania wiąże się ściśle, a niejednokretnie jest uzależniona od tych pozostałych,
c) w ogniskach znajduje się młodzież o niejednolitej strukturze psychicznej (rozpiętość wieku przeciętnie 6—7 lat) i społecznej (są reprezentowane różne środowiska kulturalne).

W wychowaniu ogólnym dążymy do wyrobienia w wychowanku takich cech charakteru, jak koleżeńskość, solidarność, poczucie odpowiedzialności osobistej i zbiorowej, kar-

ność, kultura pracy, oszczędność i t. p., wreszcie jako końcowy rezultat wychowania — umiejętność właściwego zachowania się wobec różnych sytuacji i zjawisk życiowych.

W ścisłej zależności od cech charakteru, jakie chcemy utrwalić w wychowanku, nastawiamy całe postępowanie wychowawcze, jego formy i treść. Zgodnie z zasadniczym podejściem do spraw wychowania przez Związek Osadników, na pierwszy plan postępowania i oddziaływania wychowawczego wysuwamy przede wszystkim pobudki ideowe, dalej ambicję osobistą i zespołu, oraz zainteresowanie indywidualne poszczególnych jednostek, następnie zorganizowany wpływ młodzieży. Dopiero w wypadku, gdyby powyższe metody zawiodły, następuje bezpośrednie oddziaływanie personelu przy użyciu nakazów, zakazów i odpowiednich sankcji. Metodą podejścia w tych dziedzinach jest oddziaływanie na wszystkie strony życia psychicznego jednostki, a przede wszystkim na wolę, uczucie i rozum. Postępowanie wychowawcy nie powinno stanowić jakiegoś oderwanego aktu, lecz musi wiązać się ściśle z najrozmaitszymi przejawami, albo wyraźnie występować na ich tle.

D. c. n.

Życie kulturalno-społeczne Wołynia.

Pan Prezydent R. P. objął protektorat honorowy nad uroczystościami ku uczczeniu Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

W dniu 6 grudnia ub. r. Pan Min. Wojciech Świętosławski został przyjęty na audiencji u Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, którego imieniem Komitetu Uczczenia Juliusza Słowackiego prosił o przyjęcie protektoratu honorowego nad uroczystościami, organizowanymi na wrzesień 1939 r., jako w 90-tą rocznicę śmierci i 130-tą urodzin Juliusza Słowackiego. Pan Prezydent protektorat przyjął.

Wołyńska nagroda literacka.

Liceum Krzemienieckie w porozumieniu z Polską Akademią Literatury ufundowało wołyńską nagrodę literacką, która przyznawana będzie autorowi z ziem wschodnich lub innej części Polski za dzieło związane z życiem, obyczajowością czy historią ziem wschodnich. Do sądu konkursowego wchodzą przedstawiciele PAL-u, M. W. R. i O. P., Wojewody Wołyńskiego,

Kuratora O. S. Wołyńskiego i Liceum Krzemienieckiego. Nagroda będzie wręczona w dniu święta licealnego — 27 maja, a poraz pierwszy wręczona zostanie 4 września 1939 r. podczas uroczystości związanych z obchodem ku czci Juliusza Słowackiego.

Trzeci Uniwersytet Ludowy na Wołyniu.

Liceum Krzemienieckie otwiera trzeci na Wołyniu Uniwersytet Ludowy w Małyńsku, pow. Kostopolskiego.

Pierwszy czteromiesięczny kurs męski na tym Uniwersytecie rozpocznie się dnia 5 lutego 1939 roku.

Szkoła Przysposobienia Ogrodniczego Liceum Krzemienieckiego.

Liceum Krzemienieckie uruchamia od 15 stycznia 1939 r. Państwową Roczną Męską Szkołę Przysposobienia Ogrodniczego w majątku swoim w Leduchowie. Celem Szkoły Przysposobienia Ogrodniczego będzie przygotowanie teoretyczne i praktyczne fachowców ogrodnictwa.

Szkoła mieścić się będzie w specjalnie wybudowanym na ten cel budynku, młodzież będzie miała fachową opiekę w internatach. Program szkoły obejmuje prócz przedmiotów ogólnych, jak religia, nauka obywatelska, j. polski, rachunki, higiena i przysposobienie wojskowe — przędmioty fachowe: organizacja drobnych gospodarstw, sadownictwo, pszczelnictwo, warzywnictwo, przetwórstwo, kwieciarstwo oraz ogólne wiadomości z rolnictwa. Poza tym zorganizowana będzie praca samokształceniowa młodzieży w ramach samorządu szkolnego, zebrania z referatami dla wsi okolicznej, wycieczki. Zajęcia praktyczne na 20-hektarowym gospodarstwie szkolnym, obejmującym stary i młody sad, pasiekę, warzywa i część ozdobną stwierdzają możliwości zdobycia przez uczniów w ciągu 11 miesięcy (włącznie do 15 grudnia) dużo wiedzy fachowej.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 16-go roku życia i ukończenie szkoły powszechnej I stopnia.

Zebranie naukowe pracowników Liceum Krzemienieckiego.

W dniu 18 b. m. odbyło się w bibliotece Liceum Krzemienieckiego zebranie naukowe pracowników tej instytucji i jej b. wychowanków. Program zawierał referat p. prof. Opolskiego na temat „Podstawy hitleryzmu i religia Niemiec“. Druga część referatu nie została wygłoszona z powodu ograniczonego czasu.

W organizacyjnej części zebrania ukonstytuował się ośrodek krzemieniecki Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego, który zorganizował zjazd Z. B. W. L. K. w Krzemieńcu w dniach 29, 30 i 31 grudnia r. ub.

Ogólnopolski zjazd niepodległościowców w Łucku.

Z inicjatywy oddziału łuckiego zarząd okręgu Związku Legionistów organizuje w drugiej połowie lutego ogólnopolski zjazd członków organizacyj grupujących byłych uczestników walk o niepodległość.

Celem zjazdu jest omówienie wszystkich zagadnień interesujących niepodległościowców ze szczególnym uwzględnieniem spraw wołyńskich. Ewentualnie nastąpi również wyłonienie Wołyńskiego Komitetu Międzyorganizacyjnego.

Na zjeździe referat zasadniczy wygłosi prezes oddziału łuckiego Związku Legionistów dyr. Mieczysław Podolski. Przedstawią również swój program pracy Obóz Zjednoczenia Narodowego oraz Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich. W czasie zjazdu odbędzie się również przekazanie przez obywatelski komitet ufundowanego przez społeczeństwo sztandaru łuckiemu oddziałowi Związku Legionistów.

Ruch Pracowniczy w Dubnie.

W Dubnie odbyło się walne zebranie, zwołane przez komisję porozumiewawczą Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Referat n. t. „Sytuacja materialna i społeczna pracowników umysłowych" wygłosił p. Jerzy Strzygocki, przewodniczący komisji. Odpowiednie wykresy w sposób obrazowy przedstawiły zebranym sprawę ciężkiej, a nieraz wręcz beznadziejnej sytuacji pracowników niższych grup uposażeniowych. W związku z referatem zostały przesłane przez walne zebranie do centralnych przedstawicielstw pracowniczych odpowiednie rezolucje.

P. H. Pruszanowski, przedstawiciel S. U. P., w referacie n. t. „Organizacja współżycia pracowników umysłowych" przedstawił konieczność nawiązania bliższego kontaktu między pracownikami i wskazał formy współżycia. Po ożywionej dyskusji powołano następujące sekcje: 1) sportową, 2) kultury umysłowej i 3) imprezową. Sprawozdanie z działalności świetlicy pracowniczej złożył p. J. Brakowski.

Spółdzielnie rejonowe w Związku „Społem".

Pod przewodnictwem dyr. B. G. K. T. Szemplińskiego i w obecności przedstawiciela Państwowej Rady Spółdzielczej T. Wojnowskiego odbyto się w Równem walne zgromadzenie

członków Wołyńskiego Związku Spółdzielczego „Hurt“ w sprawie połączenia się Związku „Hurt” z ogólnopaństwowym Związkiem Spółdzielni Spożywców Społem.

Po referacie sen. J. Wołoszynowskiego i wyjaśnieniach dyr. T. Szemplińskiego walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie *połączenie Związku „Hurt” ze Związkiem Społem* z dniem 1 stycznia 1939 r.

Przedstawiciel Zarządu Społem insp. M. Pieczyński w krótkim przemówieniu podkreślił, że Związek Społem dążyć będzie do zachowania zasad spółdzielczych Związku „Hurt” i zacieśnienia współpracy gospodarczej ze spółdzielniami rejonowymi.

Komunikat T-wa Polonistów R. P.

Towarzystwo Polonistów R. P. oddział w Łucku w porozumieniu *z Wołyńskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk* przystępuje do wydania antologii współczesnej twórczości literackiej Wołynia.

W związku z tym uprasza się wszystkich zainteresowanych tą sprawą o nadsyłanie odpowiednich materiałów.

Literaci wołyńscy proszeni są o nadesłanie: 1) krótkiego życiorysu, jeśli możliwe z fotografią, 2) swoich utworów już publikowanych, 3) zestawienia wydanych dotychczas prac i ewentualnych recenzji o nich.

Wszystkie powyższe materiały uprasza się nadsyłać najpóźniej *do dnia 1 kwietnia 1939 r. na adres:* Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Łuck Sienkiewicza 31.

Radio dla szkół pow. lubomelskiego.

W sali Domu Społecznego w Lubomlu odbyła się uroczystość przekazania przez wydział powiatowy 72-ch radioodbiorników, które wydział powiatowy zakupił dla szkół powszechnych pow. lubomelskiego. W uroczystości wzięli udział wicewojewoda wołyński I. Strzemiński, kurator okręgu szkolnego wołyńskiego S. Maciszewski, liczne delegacje szkolne i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Przemówienia okolicznościowe wygłosili p. wicewojewoda Strzemiński, kurator Maciszewski, starosta lubomelski de Berg i insp. szk. Reiter. Uroczystości zakończyły popisy chórów szkolnych.

Z wydawnictw.

Stanisław Dworakowski. *Rubież Polesko-Wołyńka. Odbitka ze „Spraw Narodowościowych" R. XII—1938, Nr 3. Warszawa, 1938. Nakładem instytutu Badań Spraw Narodowościowych.* str. 26. Autor opracował zagadnienie w formie jakkolwiek ścisłej, jednak przystępnej i bardzo przejrzystej i na podstawie najnowszych badań naukowych. Przedmiotem opracowania jest przedstawienie dokumentacji naukowej dla wykazania zróżnicowania obecnego „Wołynia" na dwa odrębne regiony.

Zróżnicowanie to występuje pod każdym względem, a więc pod względem geograficznym, demograficznym, rasowym, kulturalnym, językowym, gospodarczym, etnicznym. Zróżnicowanie ujawnia się również w dziedzinie świadomości społeczno-narodowej.

Poszczególne zagadnienia objęte pracą ilustrowane są ponadto licznymi tablicami, wykresami i mapami (23). Wydawnictwo niezmiernie ciekawe, aktualne i zaznajomić się z nim powinien każdy nauczyciel i pracownik społeczny na Wołyniu.

Dr Marian Falski. *Nauczyciele w liczbach. Liczebność, cechy osobowe, zatrudnienie, uposażenie 1935 6. Warszawa 1938. Str. XI 199. Skład Główny „Nasza Księgarnia".*

Praca Dr Mariana Falskiego p. t. „Nauczyciele w liczbach" stanowi opracowanie kart imiennych zebranych przez Ministerstwo W.R. i O.P. od nauczycieli w roku szkolnym 1935/36. Kartami tymi objęto nauczycielstwo szkół wszystkich typów z wyjątkiem szkolnictwa duchownego, wojskowego oraz zakładów oświaty pozaszkolnej. Wyróżniono 5 zasadniczych odmian karty nauczycielskiej: 1) dla wychowawczyń przedszkoli, 2) dla nauczycieli szkół powszechnych i specjalnych, 3) dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i szkół nauczycielskich, 4) dla nauczycieli szkół i kursów zawodowych, szkół dokształcających zawodowych i szkół artystycznych, 5) dla profesorów i pomocniczych sił naukowych szkół wyższych.

Dane statystyczne Ministerstwa W. R. i O. P. wykazują w r. szkolnym 1935/36 ogółem — 96.793 czynnych nauczycieli, z tego na przedszkola przypadło — 2.045, szkoły powszechne — 77.171, szkoły specjalne — 466, szkolnictwo średnie ogólnokształcące — 10.584, zakłady kształcenia nauczycieli — 1.584, szkoły zawodowe — 5.254, artystyczne — 791, szkolnictwo dokształcające zawodowe — 3.886, szkoły wyższe — 1,667 i Wyższe Kursy Naucz. wraz z Inst. Naucz. — 60.

Według płci ogółem było w r. szk. 1935/36 we wszystkich szkołach 46.294 nauczycieli oraz 52.174 nauczycielek. W przedszkolach nauczycielek 2.038 i nauczycieli 7, w szkol-

nictwie powszechnym 43.821 kobiet i 34.839 mężczyzn, w szkołach specjalnych 218 kobiet i 252 mężczyzn, w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym 4.321 kobiet i 6.355 mężczyzn, w zakładach kształcenia nauczycieli 720 kobiet i 918 mężczyzn, w szkołach zawodowych 2.121 kobiet i 3.161 mężczyzn, w szkolnictwie dokształcającym zawodowym 608 kobiet i 3.278 mężczyzn oraz w szkolnictwie wyższym 74 kobiet i 1.598 mężczyzn.

Wyznania rzymskokatolickiego było nauczycieli — 83.022, wyznania greckokatolickiego — 5.127, prawosławnego — 1.539, ewangelickiego — 2.767, mojżeszowego — 5.648, innych wyznań — 91, bezwyznaniowych — 31 oraz niewiadomego — 213.

Język ojczysty polski podało — 89.016 nauczycielstwa, język ukraiński — 4.874, białoruski — 175, rosyjski — 275, niemiecki — 1.228, żydowski i hebrajski — 2,304, litewski — 77, czeski — 53.

Publikacja Dra M. Falskiego winna się znaleźć w bibliotece każdej komórki organizacyjnej Związku, a zapoznać się z nią powinien każdy nauczyciel, interesujący się swoim zawodem.

Terminarz zajęć i czynności służbowych Kierownika i nauczyciela publicznej szkoły powszechnej, nakładem Państwowego Wyd. Książek Szkolnych we Lwowie 1939 r. Terminarz ma na względzie ułatwienie pracy administracyjnej kierowników szkół. Dobrze pomyślany układ, oraz przejrzysta forma graficzna dają rękojmię, że terminarz dobrze będzie służył celom, dla których został wydany. Nastręcza się życzenie, aby zachodzące zmiany lub nowe rozporządzenia były wydawane w dodatkowych odcinkach, którymi łatwo można uzupełnić terminarz przez wklejanie lub naklejanie. W ten sposób książka będzie zawsze żywą i aktualną i nie powiększy makulatury w bibliotece podręcznej kierownika szkoły. Wydawnictwo należy zaliczyć do *niezbędnych* pomocy kancelaryjnych.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie ukazał się **„Program nauki w szkołach przysposobienia spółdzielczego pierwszego stopnia".**

Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego ukazały się w osobnej odbitce: **Z. Chmielewski** — *Uspółdzielczenie rolników w Rzeczypospolitej Polskiej* (str. 16) i **W. Miśkiewicz** — *Nauczanie spółdzielczości w niższych szkołach rolniczych* (str. 8).

